

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, PIĄTEK, 3 STYCZNIA 1947 R.

Nr 2 (747)

Rozkaz Noworoczny Nacz. Dowódcy W. P.
Marszałka Relli-Zymierskiego
Jak Warszawa powitała Nowy Rok
Sportowcy zbierają
na Fundusz Olimpijski

Przykład Śląska

W czasie Świąt Bożego Narodzenia Blok Demokratyczny województwa Śląsko-dąbrowskiego przeprowadził masowe zbieranie podpisów na listy Bloku Demokratycznego. Obecnie prasa śląska ogłasza wyniki tej akcji.

Ogółem na listach Bloku Demokratycznego złożono z województwa Śląskiego 1.050.000 — słowami: JEDEN MILION PIĘCZDZIESIAT TYSIĘCY PODPISÓW. To znaczy: PODPISY NA LISTY BLOKU ZŁOŻYŁO PONAD 70% UPRAWNIENI DO GŁOSOWANIA W WOJEWÓDZTWIE. W poszczególnych powiatach liczby te są jeszcze wyższe. W POWIECIE KATOWICKIM NA LISTY BLOKU PODPISALI 90 PROCENT UPRAWNIENI DO GŁOSOWANIA.

Ta akcja masowego składania podpisów — to godna odpowiedź nas ludowych Śląska na reakcyjną robotę PSL, na terror i przemoc, idącego w sojuszu z PSL i agitującego po swojemu, autokratycznym i pałką, na kandydata S. Mikolajczyka.

Milion przeszło podpisów na listach Bloku Demokratycznego w jednym tylko województwie — to najlepsza ilustracja twierdzenia S. Mikolajczyka o poparciu ludowym mu ponoć przez naród. To jasne, dobitne wypowiedzenie się mas ludowych po stronie Bloku Demokratycznego.

Ktoś może powiedzieć, że w Śląsku warunki układają się w sposób szczególny.

Ze w skład województwa wchodzi powiat Zagłębia Dąbrowskiego, posiadające starą tradycję robotniczej walki, że na Śląsku walczyliśmy szczególnie mocno z reakcyjnymi Niemcami i reprezentowane dziś przede wszystkim przez obóz demokratyczny, wreszcie Śląsk to teren pracy wszystkim robotniczy, a więc w natury rzeczy sprzyjający demokracji polskiej.

Wszystko to jest prawda, że tylko częściowo. Przecież w skład województwa śląskiego wchodzi także Opolszczyzna, gdzie najtęższe Polacy-autochtoni, ani dotychczas przeważnie z Galicji. Wobec tej repatriacji nie poważają nocnych tradycji ruchu robotniczego czy walki z Niemcami, chociaż Śląsk — to także powiat północno-zachodnie jak Lublino, z południowe, jak Przemyśl i Taciborz, słabo stosunkowo przynależność, o wyraźnej przewadze ludności rolniczej.

Niewątpliwie, na Śląsku powstanie mas ludowych dla Bloku Demokratycznego znalazło wyraźny odbiór. Albo to samo niewątpliwie obraz Śląsk oddział, gdzie tendencje zasadniczo odwołujące się w całym kraju.

OBOZ DEMOKRATYCZNY W NIEMILNĄCICH WYCIĄŻYĆ W WYBÓRACH MUSI ON ODNIEŚĆ ZWYCIĘSTWO PRZYŁĄCZAJĄC SIĘ DO ZADANIA DRUZGOCĄCĄ KŁĘBIE SPRZYMIERZENYM SIŁOM REAKCYJNYM LEGALNEJ POLSKIEJ PARTII I NIELEGALNEJ.

Wyniki akcji zbierania podpisów na Śląsku świadczy o tym, że jest o zadanie realne, możliwe do rozwiązania.

PÓJDZIEMY DO URN WYBORCZYCH

po nowe zwycięstwo demokracji oświadczył tow. Wiesław w Łodzi na uroczystości wręczenia 50.000 legitymacji partyjnej

Polska Partia Robotnicza w Łodzi obchodziła w dniu 1 stycznia 1947 r. uroczystość wstąpienia w jej szereg 50.000-go członka.

Na uroczystości przybył sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka - Wiesław.

Kilkutysięczny tłum, zalegający wielki podwórzec wokół kina „Bałtyk”, przywitał tow. Wiesława w chwili jego przyjazdu niemilknącymi okrzykami i oklaskami. Gorącą owację wywołało ukazanie się tow. wicepremiera na wypełnionej do ostatniego miejsca sali. Okrzykiem na cześć PPR, sojuszu robotniczo - chłopskiego, sojuszu partii robotniczych, a przede wszystkim masiata tow. Ajnenkielera i przedstawieli partii bloku demokratycznego.

Uroczystość krótkim przemówieniem otworzył sekretarz Komitetu Wojew. PPR tow. Loga-Sowiński, witając na wstępie przybyłych gości z wojewodą łódzkim Dab-Kociołem, wiceprezydentem miasta tow. Ajnenkielera i przedstawicielami partii bloku demokratycznego.

W Prezydium Zgromadzenia obok przedstawicieli władz partyjnych, zajęli miejsce 25-tysięczny członek organizacji miejskiej PPR — tow. Zofia Kruszyńska — 47-letnia tkaczka, która od 20 lat pracuje w tym zawodzie oraz 25-tysięczny członek organizacji wojewódzkiej drobny rolnik z gminy Witonia w pow. łęczyckim tow. Wybrański Dionizy.

Wśród niemilknących oklasków i skandowanych okrzyków „Wiesław”, „Wiesław” zabrał głos sekretarz generalny KC PPR, tow. Gomułka.

W przeszło 2-godzinny przemówieniu mówca poruszył szereg aktualnych zagadnień, dotyczących rozwoju gospodarczego, i politycznego Polski.

Naświetlił rolę stronnictw demokratycznych w dziele odbudowy Polski, jak również podał konkretne dowody powiązania z podziemiem i bandami reakcyjnymi.

Przemówienie swe zakończył tow. Wiesław stwierdzeniem, że w obliczu wyborów PPR wraz z innymi stronnictwami bloku nie obiecuje społeczeństwu „gruszek na

„Times” za zachowaniem prawa weta

Każda decyzja bez jednomyślności jest tylko świstkiem papieru

LONDYN, 1. I. (Obsl. wł.). Jak donosi agencja France Presse, angielskie koła polityczne przywiązują szczególną wagę do wydrukowanych w numerze nowotocznym oświadczeń „Timesa”.

„Times” opowiada się za utrzymaniem prawa weta. Każde postanowienie — píše „Times” — powzięte w jakiejś ważnej sprawie, bez jednocy wielkich mocarstw, warte byłoby tyle, co papier, na którym zostało ono podpisane. „Times”

zaleca następnie dokładne zbadanie polityki Wielkiej Brytanii w Niemczech, w Indiach, w Indonezji, w Palestynie i w Grecji.

Poza tym dziennik uważa, iż rząd brytyjski powinien okazać wiele rozważliwych w sprawie ustępstw gospodarczych Anglii w stosunku do Ameryki, gdyż nie tylko na stosunkach Anglii ze Związkiem Radzieckim, ale i z większością państw europejskich.

„Times” opowiada się za utrzymaniem prawa weta.

Każde postanowienie — píše „Times” — powzięte w jakiejś ważnej sprawie, bez jednocy wielkich mocarstw, warte byłoby tyle, co papier, na którym zostało ono podpisane. „Times”

14 stycznia w Londynie zastępcy Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczną obrady nad traktatem z Niemcami

LONDYN, 1. I. (PAP)—Minister spraw zagranicznych Bevin wyznaczył na swego zastępcę dla spraw niemieckich na czas obrad

ministrów spraw zagranicznych, które odbędą się w marcu w Moskwie sir Williama Stranga. Zastępcą ministra Bevina dla spraw Austrii został mianowany lord Hood.

Obrady zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpoczną się w Londynie dnia 14 stycznia. Celem tych obrad będzie przygotowanie konferencji moskiewskiej.

Zgodnie z instrukcjami uzgodnionymi przez Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku — zastępcy podczas obrad londyńskich mają zbadać stanowisko rządów państw sojuszniczych sąsiadujących z Niemcami, a także in-

wierzbie”, lecz przedstawia konkretny plan pracy, której wykonanie da dobrobyt narodowi, jak również utrwali niezależność i niepodległość Polski i nienaruszalność naszych granic.

„Pójdziemy do urn wyborczych po nowe zwycięstwo demokracji, po nowe historyczne zwycięstwo suwerennej demokratycznej Polski” — kończy wśród niemilknących okrzyków swe przemówienie tow. Wiesław.

Po przemówieniu nastąpiło uroczyste wręczenie legitymacji człon-

kowskich tow. Kruszyńskiej i tow. Wybrańskiemu, którzy wygłosili krótkie przemówienia, stwierdzając w nich swą nieugiętą wolę pracy dla Polski Ludowej oraz wyrażając swą radość z zaszczytu przyjęcia ich w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

Po części oficjalnej zgromadzenia, zakończonej krótkim przemówieniem tow. Loga-Sowińskiego, odbyła się część artystyczna, w której występował artysta — robotnik tow. Domieniecki — tenor oraz orkiestra Elektrowni Łódzkiej.

Przyjęcie u Prezydenta Bieruta w 3-ą rocznicę plenarnego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej

Dnia 31 grudnia ub. r. w 3-ą rocznicę I Plenarnego Posiedzenia Krajowej Rady Narodowej Prezydent K.R.N. ob. Bolesław Bierut podejmował uczestników I Plenarnego Posiedzenia. W towarzyskim przyjęciu uczestniczyli

również członkowie Rządu Jedności Narodowej oraz zaproszeni przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych, które brały udział w tworzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Truman zrzekł się pełnomocnictw uchwalonych przez Kongres na czas wojny

WASZYNGTON, 1. I. (PAP). Prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie noworoczne, w którym oświadczył, że rząd jego zrzeka się

specjalnych pełnomocnictw uchwalonych przez kongres na czas trwania wojny. Poza tym rezydent oświadczył, że formalnie okres działań wojennych drugiej wojny światowej zakończył się o 5 popołudniu 31 grudnia 1946 roku.

Z 53 artykułów, udzielających rządowi specjalnych pełnomocnictw na okres trwania wojny — 20 straciło moc z chwilą proklamacji prezydenta, natomiast 33 straci swą moc w pół roku po oficjalnym oświadczeniu, złożonym przez prezydenta. Wśród pełnomocnictw, które traciły swą moc za 6 miesięcy znajduje się prawo ingerencji prezydenta w sprawy strajków w przemyśle.

Omawiając proklamację prezydenta — prasa amerykańska podkreśla, że stanowi ona ustępstwo dla republikanów, którzy oddawał prowadzić kampanię za wnieśieniem pełnomocnictw przyznanych prezydentowi na czas trwania wojny.

Ostatnie wiadomości

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Teheranu, że sąd wojskowy w Teheranie skazał na karę śmierci porucznika Saada, który swego czasu przeszedł na stronę demokratycznej armii azerbejdżkiej. Dwaj inni oficerowie Szawif i Remsarian zostali skazani za opuszczenie szeregów wojsk rządowych na 15 i 10 lat więzienia.

LONDYN. — Z dniem 1 stycznia warty skłie brytyjskie kopalnie węgla, w myśl ustawy uchwalonej w zeszłym roku przez parlament, przeszły pod zarządek państwa.

LONDYN. — Agencja Reuters donosi z Nankinu, że generałissimo Guan Ka-Sze podpisał nową konstytucję chińską, uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe w dniu Bożego Narodzenia i zarządził jej ogłoszenie.

WASZYNGTON. — Dziennik Washington Times Herald donosi, że generał Eisenhower ma zamiar wycofać swą kandydaturę podczas wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1948 roku.

LONDYN. — Agencja Reuters donosi z Ankar, że prasa turecka przewiduje, iż w najbliższych tygodniach, krótko przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, które odbędzie się w marcu w Moskwie, zbiorą się sygnatariusze umowy o bezpartej.

SYDNEY. — Agencja Reuters donosi, że spadł tu niezwykle wielki grad, który poranił około 100 osób, 50 osób musiano odwieźć do szpitala. LONDYN. — Prasa angielska donosi, że w najbliższym czasie ma nastąpić oficjalne zawiadomienie o zaręczynach następczyni tronu angielskiego księżniczki Elżbiety z księciem Filipem greckim.

Co osiągnęliśmy i do czego dążymy

Noworoczne przemówienie Premiera

Przed mikrofonem Polskiego Radia, w dniu 1. I. 1947 r. Premier Rządu Jedności Narodowej tow. Osóbka-Morawski wygłosił następujące przemówienie: Szanowni Obywatele!

Kiedy robimy plan pracy na nowy okres i składamy sobie Noworoczne Życzenia winniśmy brać otuchy z osiągnięć dotychczasowych, których mamy roku ubiegłym nie mało, a do których w szczególności należą:

- 1) duży sukces w załodnieniu zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych,
- 2) utrzymanie wartości złotego równoważenie budżetu za rok 1946 r.
- 3) duże osiągnięcia w produkcji przemysłowej,
- 4) przelamanie zasadniczych trudności transportowych i wspieranie osiągnięcia polskiego kolejarza,
- 5) duże, jak na nasze możliwości, osiągnięcia w odbudowie Warszawy, portów i w ogóle,
- 6) stopniowo rozwijająca się wymiana handlowa z innymi krajami,
- 7) duże osiągnięcia w szkolnictwie, zwłaszcza średnim i wyższym,
- 8) usprawnienie i rentowność poczty, telegrafu i telefonów,
- 9) poważna odbudowa i rozdział służby zdrowia,
- 10) duży wysiłek w dziedzinie

opieki społecznej, zwłaszcza w dzieciach.

11) opracowanie przez CUP trzyletniego planu.

12) wyszkolenie licznych kadry oficerskich i podoficerskich w odrodzonym Wojsku i podniesienie poziomu naszego wojska w ogóle.

13) podniesienie prestiżu i znaczenia nowej Polski na arenie międzynarodowej i szereg innych.

Zyczymy sobie w roku 1947: Od obcych:

- 1) Utrwalenia międzynarodowego pokoju na zasadach powszechnego zaufania i szczerzej demokracji oraz głębokiej świadomości niebezpieczeństwa niemieckiego i pozostałości międzynarodowego faszyzmu,
- 2) ostatecznego uregulowania przyjaznych stosunków z bratnimi narodami Czechosłowacji,
- 3) od państw zamożnych dużej pomocy i dla obydwu stron korzystnych kredytów na odbudowę naszego kraju,
- 4) od Wielkiej Brytanii zwrotu naszego złota i ulstwien dla Polaków na emigracji, pragnących powrócić do kraju.

Od siebie i dla siebie samych: 1) zgody i jedności narodowej, 2) zwycięstwa wyborczego demokracji i w związku z tym osłabienia napięcia walk wew-

nętrnych i możliwości naprawienia starych wspólnych pretensji,

3) wykonania odnośnej części trzyletniego planu odbudowy i dobrobytu,

4) usprawnienia i udoskonalenia bezpieczeństwa w kraju,

5) szybkiej odbudowy wsi i gospodarstw chłopskich,

6) dużego wzrostu dochodu społecznego i dalszej poprawy materialnej świata pracy i całego narodu,

7) likwidacji spekulacji i pełnego rozwoju zdrowego handlu spółdzielczego i prywatnego, rze miost i wszelkiej produkcji prywatnej,

8) maksymalnego rozwoju naszej oświaty i kultury,

9) pełnej opieki nad dziećmi, starcami i podopiecznymi w ogóle,

10) dalszej serdecznej opieki wszystkich władz i całego społeczeństwa nad naszą młodzieżą pracującą i uczącą się, którą okupacja hitlerowska ograżyła z praw do nauki i radości dzieciństwa i wiele innych naszych żywotnych i najdroższych pragnień.

Wierzę głęboko, że jednością i naszą wolą niezłomną oraz uczciwą pracą, na pewno wiele z tych życzeń w roku 1947 osiągniemy.

Wallace chce utworzyć nową partię w USA

LONDYN, 1. I. (PAP). — Nowojorski korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi, że b. minister handlu, Henri Wallace, nie si się z zamiarem utworzenia trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych. Partia ta będzie prawdopodobnie nosiła nazwę partii postępowej. Obecnie już istnieje ugrupowanie noszące nazwę „postępowych obywateli amerykańskich” liczące około 100 tysięcy członków.

Wallace wygłosił niedawno prze-

mówienie, w którym oświadczył, że o ile nie uda się utworzyć nowej partii, to przystąpi on do reorganizacji partii demokratycznej. Partia postępowca stawia sobie za cel zapewnienie pokoju światowego i podniesienie dobrobytu na całym świecie a w sprawach wewnętrznych dążyłaby do zapobieżenia temu aby kongres, opanowany przez republikanów, nie doprowadził Stanów Zjednoczonych do wielkiego bankructwa i nowej wojny.

„Prawa ręką” Goeringa

staje dziś przed sądem w Norymberdze

NORYMBERGA, 1. I. (Obsl. wł.). We czwartek rano przed Specjalnym Trybunałem w Norymberdze rozpoczął się proces b. marszałka Luftwaffe Ehrharda Milcha. Milch był szefem lotnictwa i „prawą ręką” Goeringa. Oskarżony jest o popalenie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Rozkazy rozstrzeliwania jeń-

ców wojennych i okrutne eksperymenty na więźniach obozu koncentracyjnego w Dachau dokonywane były za osobistą aprobatą Milcha. Zarządzał on również pobór obcokrajowców na roboty przymusowe do Niemiec. Proces Milcha będzie odbywał się w tym samym czasie, co proces 23 lekarzy niemieckich.

Życzenia noworoczne generalicji polskiej i atatché wojskowych państw sprzymierzonych dla Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

Z okazji Nowego Roku, generalicja Wojska Polskiego złożyła w godzinach rannych życzenia Noworoczne Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego — marszałkowi Zymierskiemu.

W zastępstwie służbowo nieobecnych Marszałka Zymierskiego, krótkie przemówienie wygłosił Naczelnego Dowódcy W.P. — gen. dyw. Marian Spychalski.

W imieniu generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego wygłosił krótkie przemówienie gen. bryg. Stanisław Zawadzki, stwierdzając, że Wojsko Polskie, które w 1946 r. spełniło po żołniersku wszystkie stojące przed nim zadania, będzie tak samo i nadal stało na straży pokoju i demokracji i również w 1947 r. wypełni całkowicie swoje obowiązki wobec państwa i społeczeństwa.

Następnie gen. dyw. Spychalski przyjął w zastępstwie Naczelnego Dowódcy W.P. życzenia noworoczne od atatché wojskowych.

W imieniu atatché wojskowych przemówił atatché ZSRR gen. lejtn. Masłow, który w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

„Wojsko Polskie w imiennej wojnie światowej bohatercko walczyło przeciw faszyzmu i nacjonalizmowi, wspólnie z armią Wielkiego Narodu Radzieckiego, a także z armiami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji i na wspólnym froncie zjednoczonych sił demokratycznych wniosło wielki wkład w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem.

Wspaniałe zwycięstwo polskiej żołnierzy i oficerów pod Lemo i Narwikiem, na terytorium Francji i podczas forsowania Wisły, Odry i Nisy na zawsze pozostaną w pamięci słowiańskich i wszystkich demokratycznych narodów, jako najwspanialszy wkład Narodu Polskiego w walce przeciwko niemieckiemu faszyzmowi o demokrację i swoją własną niepodległość narodową.

Wojsko Polskie pokonało zacięty opór wroga i wraz z armiami sojuszników mi zatknięto swoje sztandary w Berlinie. Krew przelana przez polskich żołnierzy i oficerów w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego przywróciła Polsce odwieczną jej ziemię na zachodzie i otworzyła jej szeroki dostęp do Bałtyku...”

Następnie gen. dyw. Spychalski podjął w zastępstwie Naczelnego Dowódcy W.P. życzenia noworoczne od atatché wojskowych państw sprzymierzonych lampką wina.

Nowy Rok w Belwederze Delegacje społeczeństwa i korpus dyplomatyczny złożyli życzenia noworoczne prezydentowi Bierutowi

Prezydent Bolesław Bierut przyjmował wczoraj w Belwederze życzenia noworoczne.

Po przyjęciu w swoim gabinecie życzeń od pracowników Biura Prezydenckiego, Prezydent w otoczeniu dyrektora Biura Prezydenckiego KRN i szefa Kancelarii Wojskowej udał się do sali Pompejańskiej Belwederu, gdzie o godz. 10-iej rano zgromadzili się delegacje partii politycznych, instytucji oraz organizacji społecznych.

Życzenia noworoczne składali rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele partii politycznych, delegacje kościołów, przedstawiciele Związku Zawodowców, Delegacji Dziennikarzy R. P., władza organizacyj społecznych, Prezydium KCZZ, Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej, zarządy licznych organizacji społecznych.

Jako ostatnią składała życzenia specjalnie przybyła do Belwederu delegacja oficerów, podoficerów i szeregowych 14 Dywizji Piechoty.

O godz. 12.45 Prezydent KRN przyjął życzenia od generalicji W imieniu Wojska Polskiego, generałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy, krótkie przemówienie o okolicznościach wygłosił w zastępstwie Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego i wiceminister obrony narodowej gen. dywizji inż. M. Spychalski.

O godz. 13 w sali Pompejańskiej Belwederu zebrał się członkowie Rady, Serdeczne życzenia w imieniu ministrów złożył ob. Prezydentowi premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Osóbka - Morawski.

W odpowiedzi na przemówienie ob. premiera Prezydent KRN podziękował za złożone mu życzenia, życząc ze swej strony wszystkim członkom Rady Jedności Narodowej powodzenia w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

O godz. 13.30 w Sali Pompejańskiej zebrał się przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych. W pierwszym rzędzie ustawili się dziekan Korpusu Dyplomatycznego ambasador ZSRR

W. Z. Lebediew wraz z członkami Korpusu. Za szefami przedstawicielstw dyplomatycznych — ustawili się ich zastępcy, atatché wojskowi, morscy i powietrzni, radcy i sekretarze.

O godz. 13.30 weszli na salę Pompejańską prezydent Bolesław Bierut w otoczeniu towarzyszących mu osób.

Dziekan Korpusu Dyplomatycznego ambasador ZSRR W. Z. Lebediew wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMOWIENIE DZIEKANA KORPUSU DYPLMATYCZNEGO
„Panie Prezydencie!

W imieniu korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Jego osobie, jak również moim własnym mam zaszczyt złożyć Panu życzenia noworoczne. W ubiegłym roku 1946, pierwszym roku powojennym, wszystkie kraje Europy, w ich liczbie i Polska zajęte były gościnnie i tylko najcięższych ran, zadanych im w czasie wojny. A rany te były niebywałe głębokie, dla ich zaleczenia narodom Europy nie wystarczyło Przystwo Polskie w ubiegłym roku

osiągnęło widoczne postępy w dziele rozwoju całej gospodarki narodowej i dobrobytu całej ludności. Przy pomocy organizacji międzynarodowych oraz rządów innych państw Rząd Polski potrafił oddalić od narodu swego groźbę dotkliwego niedostatku żywnościowego, jaki dawał i daje się wciąż jeszcze odczuwać w szeregu krajów europejskich.

Rząd Polski zapewnił pomysłny rozwój podstawowych gałęzi przemysłu krajowego, kładąc podwalny dalszą odbudowę gospodarki narodowej i umacnianie stanowiska Polski, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Zycząc z całego serca wspaniałemu narodowi polskiemu wszelkich pomysłów w nowym roku 1947.

Zycząc również z całego serca Rządowi Polskiemu oraz osobie Pana, Panie Prezydencie, wszelkich pomysłów na pracę Pana, poświęconej szlachetnej sprawie wzmocnienia wszystkich zarówno moralnych, jak materialnych sił swego narodu, pracy poświęconej dziełu wzrostu jego potęg gospodarczej, rozwoju kultury i suwerenności Rzeczypospolitej.”

Dziękując za złożone mu życzenia, prezydent Bolesław Bierut życzenia następujące przemówienie:

PRZEMOWIENIE PREZ. BIERUTA
„Panie Ambasadorze i Dostojni Panowie Członkowie Korpusu Dyplomatycznego!

Dziękuję Panom za życzenia noworoczne, które przyjmuję jako życzenia składane Polsce w imieniu wszystkich państw i narodów świata, reprezentowanych przez Panów w naszej Stolicy.

Miniony rok był pierwszym rokiem pokoju. Słusznie podkreślił Pan, Panie Ambasadorze, że był to rok leczenia ran najcięższych i że dotkliwe cięży minionej wojny będą wymagały od narodów Europy i świata jeszcze wielu lat wysiłków dla całkowitego uzdrowienia życia i usunięcia do reszdy skutków tych potwornych zniszczeń, które wraz z innymi narodami poniosł w tej wojnie i naród polski.

Ale leczenie ran i odbudowa pokojowa swiata będą postępowały tym szybciej, im szerszą będzie pomoc wzajemna i współpraca narodów, pragnących trwałego pokoju. Pod tym względem żegnami miniony rok, jako rok niezwykłych osiągnięć.

Nigdy przedtem współpraca pokojowa państw, pomoc i współdziałanie nad odbudową zniszczonych krajów, troska o utrwalenie przyjaznych stosunków międzynarodowych na najbliższy okres dziejów ludzkich nie odnosiły tak szerokiego i wspaniałych sukcesów, jakie z radością obserwujemy na progach nowego roku.

Naród polski ze szczególnym oddaniem podjął olbrzymi trud odbudowy własnego kraju i nie z mniejszym zapałem przyłącza się do współpracy międzynarodowej dla utrwalenia pokoju, dla zacieśnienia przyjaznych współdziałania gospodarczego wszystkich państw milujących pokój w celu jak najszybszego osiągnięcia powszechnego dobrobytu i postępu kultury ogólnoludzkiej.

Dziękuję Panom za życzenia w imieniu własnym, Rządu i Narodu Polskiego i proszę Panów o przekazanie najlepszych życzeń reprezentowanym przez Panów krajom w imieniu Polski.

Zycząc również osobście Panom pomysłności i zadowolenia z pracy, która służy sprawie zacieśnienia szerszych i przyjaznych stosunków między Polską — wszystkim miłującym wolność narodami i ma doniosłe znaczenie dla pogłębiania współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju.”

Dziekan Korpusu Dyplomatycznego ścisła serdecznie dzień ob. Prezydenta, który przechodził z koleją przy zgromadzonymi dyplomatami, przyjmując od nich życzenia.

Po części oficjalnej Prezydent Krajowej Rady Narodowej podejmował członków Rządu, przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i generalicji lampką wina.

Jako ostatni składali ob. Prezydentowi życzenia dziennikarze zagraniczni.

KRONIKA DOLNYCZANA

PRZYJĘCIE W M. S. Z.
Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 31 ub. m. przedstawicieli politycznego Austrii w Warszawie dr. Wilhelma Engertha, posła austriackiego i ministra pełnomocnika, który wręczył min. Modzelewskiemu list polecający od austriackiego ministra Spraw Zagranicznych Grubera.

Nowy ambasador Jugosławii przybył do Warszawy

W dniu wczorajszym przybył dogradu do Warszawy nowo mianowany ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce dr. Rado Pradević, powitany na dworcu przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, A. G. Brynowicza, ambasadora ZSRR w Warszawie, p. W. Z. Lebediewa, chargé d'affaires Jugosławii w Warszawie, p. Drogowica na czelu, członków ambasady Jugosławiańskiej.

Podziękowanie Premiera za życzenia noworoczne

Przez Rady Ministrów składane serdeczne podziękowanie za przesłane życzenia Świąteczne i Noworoczne wszystkim urzędom i instytucjom państwowym, stowarzyszeniom, organizacjom i osobom prywatnym oraz wszystkim im pomyślnego i szczęśliwego 1947 Roku

Tow. Wiesław dziękuje za życzenia noworoczne

Wicepremier tow. Władysław Gomułka-Wiesław składa serdeczne podziękowanie organizacjom państwowym, instytucjom i osobom prywatnym za nadesłane życzenia noworoczne.

Wymiana depesz z okazji Nowego Roku

Z okazji Nowego Roku nastąpiła następująca wymiana depesz. Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Warszawa.

„W dniu Nowego Roku spiesznie składam Jego Ekscelencji moje najczystsze i najserdeczniejsze życzenia i pomyślności dla Jego drogiego i szanowanego Państwa. Prezydent publikacji Czechosłowackiej.

Jego Ekscelencja p. dr. Edvard Benes — Prezydent Republiki Czeskiej, Praga.

„Przesyłam szczerą podziękowanie za życzenia nadesłane w dniu Nowego Roku. Odwzajemniam je z całego serdecznie i w imieniu Państwa, Panie Prezydencie, jak i dla Narodu Czeskiego i Słowackiego.

Bolesław Bierut — Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Śledzie, leki, tran i tłuszczu za polski węgiel i koka

Podpisanie układu handlowego z Norwegią

W dniu 31 grudnia ub. r. podpisany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między Rządem Polskim a Norwegiem.

Układ ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. i przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 mil. dolarów w przyszłości i wywozić będzie, nie licząc znacznego kredytu towarowego, przyznanego Polsce. Kredyt ten spłacany będzie dostawami węgla w latach następujących.

Na podstawie tego układu, Polska wywozić będzie do Norwegii węgiel, koka, ruty wysokopiętne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, biel cynkowa, artykuły chemiczne itd. W zamian za to Norwegia dostarczy Polsce koni, śledzi, lekarstw pirytowych, żelazostopów, rudy żelaznej, nawozów sztucznych, tranu, tłuszczów jadalnych i technicznych, aluminium itp.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał układ min. dr. Jędrzychowski, ze strony Norwegii zaś poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Norwegii w Polsce p. Alfrid Danielsen.

Wyznaczenia specjalnej komisji do spraw ograniczenia zbrojeń

domaga się Gromyko na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 1.1. (PAP). W dniu 30.12 ub. r. komisja dla spraw energii atomowej ONZ uchwaliła projekt międzynarodowego systemu kontroli energii atomowej. Projekt został przyjęty 10 głosami. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Polski wstrzymały się od głosu.

Dnia 31.12 ub. r. zebrała się Rada Bezpieczeństwa w celu odbycia dyskusji nad uchwalonym w poprzednim dniu przez komisję projektem kontroli energii atomowej.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Johnson zażądał by natychmiast po przestudiowaniu projektu komisji przystąpiono do praktycznej realizacji postanowień tego projektu.

Deleat radziecki Gromyko stwierdził, iż pierwszym zadaniem Rady Bezpieczeństwa jest, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Generalnego, określenie praktycznych środków mających zapewnić ograniczenie zbrojeń. Dlatego też delegacja radziecka zaproponowała wyznaczenie komisji składającej się z 11 członków, która by się zajęła sprawą ograniczenia zbrojeń.

Dyskusja odłożono do następnego zeznania, które ma się odbyć nie później niż 7 stycznia.

Następnie senator Johnson jako ustępujący przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zwrócił się do swego następcy, by wyznaczono na porządek dzienny najbliższego zebrania sprawę Tryestu — gdyż także życzenie wyraziła Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Reasumując wyniki pracy Rady Bezpieczeństwa za rok 1946 senator Johnson stwierdził, że w końcu roku wzrosła ilość spraw, co do których Rada osiągnęła jednomyślność. Można przypuszczać, że i w przyszłości prace Rady nie będą mniej owocne.

Wozny z Al. Szucha poznaje Meissingera

Zeznania świadków o Pawiaku i Skaryszewskiej

Dalszy ciąg procesu przeciwko katom Warszawy

Na wtorkowej sesji sądowej przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków oskarżenia. Świadek Dudziński przedstawił w swoich zeznaniach tragiczne położenie adwokatów w okresie 6-letniej okupacji.

Juz w pierwszych interesujących weznaniu przedstawicieli świata prawniczego, żeby zadać im nieobowiązujące a brzemienne w skutki pytania. Ref. Gollert zwrócił się do adwokatów, jakże jest ich zdanie w sprawie skroślenia z listy kolegów Żydów. Skutkiem odpowiedzi odmownej — było aresztowanie kilkuset adwokatów.

Osk. Fischer na zapytanie Sądu zeznaje, że ref. Gollerta nie znał, wiedział, że był to delegat Sicherheitspolizei do oddziału prawnego (Abteilung Justiz).

Kiedy prokuratorzy zwracają się do niego, by przypomnieć sobie dalszy ciąg kariery referenta Gollerta, okazuje się, że Gollert został w późniejszych latach kierownikiem jego gabinetu. Widocznie pierwsze kroki ref. „Justitz Abteilung” zostały przez b. gubernatora Fischera docenione i nagrodzone.

Meissinger urzędował na Sucho

Zeznaje sw. Antoni Podgórski, wozny z Al. Szucha. Podgórski mieszkał w stróżówce gmachu zajmowanego przez policję niemiecką przy ul. Szucha 25, do czasu powstania.

„Nie miałem chwili zapomnienia” — opowiada świadek — „Słychać było ciągle ięki i krzyki katowanych. Co dzień rano musiałem sprzątać wokoło. Widok, który oglądałem, był groźny wśród najbardziej zabartowanych. Podłogi we krwi, nogi wyrwane ze stołów, paki i inne narzędzia wszystko pokrwacone”.

Uradował go charakter pisma

Zeznaje świadek Banach, długoletni więzień Pawiaka. Pracował w kancelarii więziennej i w ten sposób uradował się do szeregu transportów. Otrzymał pracę zawiązał kaligraficznie charakterowi pisma, który apodobał się administracji więziennej. Świadek Banach obrazuje stosunki na Pawiaku.

Poza katowaniem i biciem na przesłuchaniach w samym więzieniu powalrzali się wciąż wypadki katowania. Poza tym brud, głód, brak śniadków, ścienienie w jednej celi po 30-40 więźniów powodowały choroby, a i nieraz próby zamachów samobójczych.

Wpływ na warunki więzienne miało nie tylko gestapo, ale i „Abteilung Justiz”, która była zależna od administracji dystryktu.

Osk. Fischer nie przyznaje się do tego, by wiedział cokolwiek o ghenie więźniów na Pawiaku. Przypomina sobie tylko, że w kwietniu 1949 roku wzięcie Mokotowskie.

Zabawa z papierosem

Pewnego dnia, przywieziono nam młodego chłopca. Był nagi, ciału przykryte było szmatą. Gdyśmy szmatę odkryli, zobaczyliśmy, że ciału chłopca usiane było w centki brzoze. Nikt z nas nie wiedział jakim torturom był poddany. Kiedy jednak doszedł do przytomności opowiedział nam o swoich przeżyciach na Sucho. Rozbrał go i czterech gestapowców trzymało go za kończyny. Piąty palił papierosa go papierosem i wypalał nim — centki brzoze na ciele chłopca.

Te papierosy będzie musiał wypalić, zeznawając, by oparzyć ciału chłopca, o to było pytanie. Wtedy świadek zeznał, że Sucho.

„Dokonywałem skomplikowanych operacji przy mowałymi chorobami na szpitalu a następnie przyszedł do nas, co operacyjnie należało do zabrania bądź to na nowone badania, a najczęściej na rozstrzał. Staraliśmy się interweniować, ale bez skutku. Trzeba było nieraz wyjmować drut

Wymiana depesz z okazji Nowego Roku

Z okazji Nowego Roku nastąpiła następująca wymiana depesz. Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Warszawa.

„W dniu Nowego Roku spiesznie składam Jego Ekscelencji moje najczystsze i najserdeczniejsze życzenia i pomyślności dla Jego drogiego i szanowanego Państwa. Prezydent publikacji Czechosłowackiej.

Jego Ekscelencja p. dr. Edvard Benes — Prezydent Republiki Czeskiej, Praga.

„Przesyłam szczerą podziękowanie za życzenia nadesłane w dniu Nowego Roku. Odwzajemniam je z całego serdecznie i w imieniu Państwa, Panie Prezydencie, jak i dla Narodu Czeskiego i Słowackiego.

Bolesław Bierut — Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Vietnamczycy atakują na wszystkich frontach

na wszystkich frontach

PARYŻ, 1.1. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Hanoi, że oddziały vietnamskie atakują garnizony francuskie, używając artylerii i moździerzy.

Najcięższy atak przypuściły oddziały tuby i na placówkę francuską w Nam Dina, 70 km na południowy wschód od Hanoi. Atak został odparty. Również atak w ośk tuby i na garnizon francuski w Bao Ninh i na oddziały fanuskie — północnej części portu Hai Phong został odparty. Hanoi był przez kilka godzin bombardowany przez artylerię vietnamską.

HANOI, 1.1. (Obsl. wł.). Jest donosi

Na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej

Na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej wpłacił po 5000 zł: wiceminister Wolski i wicemin. Balicki.

Po 3000 zł wpłacił: wicemin. Nowiński, wicemin. Trojanowski, wicemin. Kruczkowski, wicemin. Kuszewski, D. Kuszewski i dyr. Askanas.

Barbara Mikusinska. Heyvaert wpłaciła 1000 zł.

Rząd Girala nie zostanie rozwiązany

PARYŻ, 1.1. (PAP). Agencja France Presse donosi, że hiszpański rząd republikański premiera Girala wydeł oświadczenie zaprzeczające pogłoskom o możliwości rozwiązania tego rządu.

Wiadomości jakoby na ostatnim posiedzeniu hiszpańskiego rządu emigracyjnego w Paryżu rozpatrywano taką możliwość są bezpodstawne. Na posiedzeniu tym nie było mowy o rozwiązaniu rządu, lecz poświęcone ono było wysłuchaniu sprawozdania premiera Girala i jego misji na Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Meissinger urzędował na Sucho

Zeznaje sw. Antoni Podgórski, wozny z Al. Szucha. Podgórski mieszkał w stróżówce gmachu zajmowanego przez policję niemiecką przy ul. Szucha 25, do czasu powstania.

„Nie miałem chwili zapomnienia” — opowiada świadek — „Słychać było ciągle ięki i krzyki katowanych. Co dzień rano musiałem sprzątać wokoło. Widok, który oglądałem, był groźny wśród najbardziej zabartowanych. Podłogi we krwi, nogi wyrwane ze stołów, paki i inne narzędzia wszystko pokrwacone”.

Meissinger urzędował na Sucho

Zeznaje sw. Antoni Podgórski, wozny z Al. Szucha. Podgórski mieszkał w stróżówce gmachu zajmowanego przez policję niemiecką przy ul. Szucha 25, do czasu powstania.

„Nie miałem chwili zapomnienia” — opowiada świadek — „Słychać było ciągle ięki i krzyki katowanych. Co dzień rano musiałem sprzątać wokoło. Widok, który oglądałem, był groźny wśród najbardziej zabartowanych. Podłogi we krwi, nogi wyrwane ze stołów, paki i inne narzędzia wszystko pokrwacone”.

Meissinger urzędował na Sucho

Zeznaje sw. Antoni Podgórski, wozny z Al. Szucha. Podgórski mieszkał w stróżówce gmachu zajmowanego przez policję niemiecką przy ul. Szucha 25, do czasu powstania.

„Nie miałem chwili zapomnienia” — opowiada świadek — „Słychać było ciągle ięki i krzyki katowanych. Co dzień rano musiałem sprzątać wokoło. Widok, który oglądałem, był groźny wśród najbardziej zabartowanych. Podłogi we krwi, nogi wyrwane ze stołów, paki i inne narzędzia wszystko pokrwacone”.

Likwidować jeden obóz

ale budować drugi

Następnym świadkiem dr Broniek, dynujący w obozie na Skaryszewskiej, odniósł warunki i metody wywołania ludności polskiej na obrzeżach przetrwania. Przez obóz przetrwania w ciągu 5 lat 350.000 Polaków Wywożono bez względu na wiek, stan zdrowia. Świadek stwierdza, że wywożone nielegalnie w wieloletnim czasie, oraz starcy niegodni do pracy.

Po zeznaniach świadka prosił o to, co osk. Fischer w celu sprostowania, że dzieci wywożone jedynie w łodziach, w liczbie rąk i tyłki w tym celu nie rozdawać rodzin.

Świadek zaprzecza kategorię „nielegalnie” i stwierdza, że dzieci wywożone w łodziach, w liczbie rąk i tyłki w tym celu nie rozdawać rodzin.

„Dokonywałem skomplikowanych operacji przy mowałymi chorobami na szpitalu a następnie przyszedł do nas, co operacyjnie należało do zabrania bądź to na nowone badania, a najczęściej na rozstrzał. Staraliśmy się interweniować, ale bez skutku. Trzeba było nieraz wyjmować drut

Zabawa z papierosem

Pewnego dnia, przywieziono nam młodego chłopca. Był nagi, ciału przykryte było szmatą. Gdyśmy szmatę odkryli, zobaczyliśmy, że ciału chłopca usiane było w centki brzoze. Nikt z nas nie wiedział jakim torturom był poddany. Kiedy jednak doszedł do przytomności opowiedział nam o swoich przeżyciach na Sucho. Rozbrał go i czterech gestapowców trzymało go za kończyny. Piąty palił papierosa go papierosem i wypalał nim — centki brzoze na ciele chłopca.

Te papierosy będzie musiał wypalić, zeznawając, by oparzyć ciału chłopca, o to było pytanie. Wtedy świadek zeznał, że Sucho.

„Dokonywałem skomplikowanych operacji przy mowałymi chorobami na szpitalu a następnie przyszedł do nas, co operacyjnie należało do zabrania bądź to na nowone badania, a najczęściej na rozstrzał. Staraliśmy się interweniować, ale bez skutku. Trzeba było nieraz wyjmować drut

Te papierosy będzie musiał wypalić, zeznawając, by oparzyć ciału chłopca, o to było pytanie. Wtedy świadek zeznał, że Sucho.

„Dokonywałem skomplikowanych operacji przy mowałymi chorobami na szpitalu a następnie przyszedł do nas, co operacyjnie należało do zabrania bądź to na nowone badania, a najczęściej na rozstrzał. Staraliśmy się interweniować, ale bez skutku. Trzeba było nieraz wyjmować drut

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

OBYWATELSKI CZYN PRACOWNIKÓW „SPOŁEM” W zrozumieniu trudnych warunków materialnych...

NIEMCY OPUSZCZAJĄ ZIEMIE ODZYSKANE Z Lidzbarku na Warmii odszedł 9-ty...

DLA MALYCH REPARANTÓW Powiatowy Oddział PUR w Gdańsku zorganizował „Gwiazdkę” dla 200...

KURSY KROJU I SZYCIA Wydział kobiecej przy OKZZ, uwzględniając...

WOJTY-DEFRAUDANT W końcu grudnia ub. r. stanął przed sądem Okręgowym Józef Bronowski...

OZYWIONY RUCH BUDOWLANY W PUCKU Duża żywotność w odbudowie i rozwoju...

Z TEATROWIENI TEATRY MIEJSKI „Wybrzeże” GDYNIA. Plac inwalidzki...

KINIA GDYNIA „Warszawa” — Gunga-Din. „Atlantyk” — Niebo jest dla was.

„Wista” — Uwodzieli. „Fregata” — Zmieńcie srebro.

Planarne posiedzenie J. R. N. W dniu 3 stycznia 1947 r. odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego...

NA PROGU NOWEGO ROKU

Organizacja partyjna Wybrzeża w akcji wyborczej Wywiad z sekretarzem Kom. Woj. PPR tow. Dworakowskim

Rok 1946 dobiegł do końca. Pragnąc mieć rzeczywisty obraz wkładu naszej partii w dzieło odbudowy...

Jak nas informuje na wstępie tow. sekretarz szeregi naszej partii...

— Czemu należy przypisać — tak znaczny wzrost liczby członków naszej partii?

— Przede wszystkim temu — pada odpowiedź — że praca naszych towarzyszy na najbardziej odpowiedzialnych i trudnych odciapkach...

— Mogę bez wahania stwierdzić, że udział naszych towarzyszy w takich akcjach...

— Jak się przedstawia współpraca naszej partii z PPS?

— Dużą wagę przywiązujemy do zgodnej współpracy z naszą bratnią partią PPS...

Chłopi Wybrzeża w Bloku Demokratycznym Wielki zjazd chłopów woj. gdańskiego

W obrotowej sali stożni nr 1 w Gdańsku odbył się w niedzielę drugi wojewódzki zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej...

Przedstawiciel władz są na salie wiceminister Podedwórny, wojewoda gdański inż. Zralek...

Intenmem prezydium gdańskiej WRN przemówił tow. Dworakowski, stwierdzając, że demokracja ludowa buduje swój ustrój...

Tylko w zgodzie i jedności zbudujemy silną Polskę

Oświadczenie b. czotowego działacza PSL z pow. puckiego

Parę dni temu donosiliśmy o wystąpieniu z PSL czotowych działaczy tego Stronnictwa w powiatach: stargardzkim, tczewskim...

siąkach w szeregi naszej partii wstąpiła znaczna ilość kobiet, tak z robotniczych jak i z inteligentkich środowisk.

Poza wzrostem liczebnym partia nasza na terenie Wybrzeża w ubiegłym roku wykazała dużą zdolność operatywną...

Potwierdzeniem moich słów jest między innymi poważna ilość dobrze pracujących kół partyjnych...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

na Wybrzeżu oceniamy bezwzględnie dodatnio. Zawzięła się ona nie tylko odgrębnięcie na szczeblach wojewódzkich...

Zastępuje na podkreślenie, że ani razu nie zaistniała potrzeba odwołania się do Centralnych Władz Partyjnych...

— Jak tow. sekretarz ocenia obecną sytuację w PSL?

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

— O kryzysie i rozkładzie, jakie objęły PSL, świadczą najwymowniej fakty masowego opuszczenia szeregów tego Stronnictwa...

Zamiast felietonu

Plamy na... słońcu

W drugi dzień świąt na przystanku tramwajowym spotkałem panią Zawiliską...

— Muszę z panem pomówić. W słowach jej było tyle ponurej rezygnacji i smutku...

— Czy pan czytał ostatnią gazetkę? — zaczęła szeptać pani Z... rzucając trwożliwie spojrzenia na wszystkie strony.

— Jaką? — spytałem z udanym przejęciem. — Gazetkę...

— To znaczy... przepraszam, o którą gazetkę pani pisał.

— Jeśli mam być szczerą, proszę pani — rzekłem z ulgą w głosie — to nie miałem czasu.

— Ale nie o „Przekroju” inowa — mój panie, nie o „Przekroju”.

— Pytam, czy pan czytał naszą gazetkę? — zrucila konspiracyjnie pani Z... poruszając nozdrzami...

— Nie, — rzuciłem przepraszająco. — Otóż to. Ale że też się pan niczym nie zainteresuje, młody człowieku.

— O, przepraszam! — zaoponował starowco. — To nieprawda. Wszystko mnie interesuje.

— Przewieczoraj byłem nawet osobliście sprawdzić, czy figuruje na liście wyborców.

— Ale plamami na słońcu par się nie interesuje, młody człowieku? — przeważała mi pani Z... z ogniem w oczach.

— Ale o tym, że i cała wasza akcja przedwyborcza weźmie w łeb i że ludzkość cała naszej półkuli zostanie zmiesiona z powierzchni życia...

— Otóż, wiedz pan, ostatnia gazетка podawała, że te plamy na słońcu, o których zresztą nawet i w prasie była mowa...

— Rozumie pan? będzie koniec. Końcie!

— Świat stanie się jedną wielką bryłą lodu, a ludzie zamienią się w sopelki...

— I pomyśleć, że to wszystko przez te plamy na słońcu! — jęczała dalej.

— I na pani mózgu, w zakutym, golumiubie — rzuciłem twardo pani Z... i odszedłem poirytowany.

Lex

POMÓŻ BLIŹNIEMU Pamiętaj o Pomocy Zimowej

M/S Sobieski będzie piękniejszy niż przed wojną Przemysł krajowy remontuje polski statek

Tak już informowaliśmy naszych czytelników do stożni nr 3 przybył M/S „Sobieski”...

Poza doprowadzeniem kabin I, II i III klasy do dawnego stanu, ulegną remontowi pomieszczenia emigranckie...

W wykonaniu części dekoracyjnej podjął się z ramienia GAL prof. Brukski, który poprzednio projektował wnętrza „Sobieskiego”.

Przy bliższym zapoznaniu się z szczegółami dowiadujemy się o nadzwyczajnych osiągnięciach przemysłu krajowego...

Celem orientowania się w różnorodności zapotrzebowania podamy najpóźniej...

mont maszyn gospodarczych itp. Statek jest jak nowobudujący się dom, a nawet miasteczko.

Wykonania części dekoracyjnej podjął się z ramienia GAL prof. Brukski, który poprzednio projektował wnętrza „Sobieskiego”.

Przy bliższym zapoznaniu się z szczegółami dowiadujemy się o nadzwyczajnych osiągnięciach przemysłu krajowego...

Celem orientowania się w różnorodności zapotrzebowania podamy najpóźniej...

ważniejsze wyroby, w które przemysł krajowy zaopatruje statek, mianowicie: szkło okrętowe...

W wykonaniu części dekoracyjnej podjął się z ramienia GAL prof. Brukski, który poprzednio projektował wnętrza „Sobieskiego”.

Przy bliższym zapoznaniu się z szczegółami dowiadujemy się o nadzwyczajnych osiągnięciach przemysłu krajowego...

Celem orientowania się w różnorodności zapotrzebowania podamy najpóźniej...

Możemy śmiało powiedzieć, że po wyjeździe ze stożni M/S „Sobieski” będzie jeszcze piękniejszy, niż był do roku 1940.

Z powinszowaniem Nowego Roku!

Stare, dobre obyczaje!... Po nieprzespanej nocy sylwestrowej głowa wyraźnie odmawia posłuszeństwa. Głowa prosi samą siebie, czyli mówiąc obrazowo — głowa głowę prosi, żeby choć na chwilę przestała błądzić myślami, podeksyktowanymi nadmiarem alkoholu, po mirażach spraw byłych i przedawnionych, żeby pozwoliła zwyciężonemu człowiekowi przeżyć pierwszy poranek tego Nowego... 1947 Roku. Chciałoby się przecież ten Nowy Rok w myśl wszystkich sylwestrowych życzeń, wypitych i przepitych toastów z przę — i nie przę — jaciółmi, chciałoby się rozpocząć 1947 rok... „szczęśliwie”.

A tymczasem w głowie lupie jak w nieplombowanym zębie i myśli (skąd się ich tyle tak od razu i tak nieoczekiwanie bierze?) tłoczą się w mózgu niczym pasażerowie „25-tki”. Próbuje człowiek zastanawiać wszystkie „dobre rady” mądrych ludzi i doświadczonych członków rodziny... Liczy do dziecięciu i do stu, stosując samohyponozę, skandując w pustkę ponurego poranka Nowego Roku, niby hinduski Yoga... „spać, spać, już śpię!” i właśnie — nie śpi.

Czkawka! Sylwestrowe życzenia „Dosiego Roku”, spełniane w myśl narodowej tradycji wszelkimi odmianami alkoholu od wieczornego sylwestrowego do świtania noworocznego, niszczą tajemną przedę domniemanej silnej woli i hypnotycznych świtez. A że ludowo mądrość — teraz u nas w Polsce Ludowej posiadająca szczególny popyt i poszanowanie — mówi, że jak się Nowy Rok zaczyna, tak się człowiekowi przez cały rok dzieje — więc też serce niedospałego ogarnia rozpacz i przerażenie... Gzyby przez cały rok i ból głowy, i bezsenność, i czkawka?

Słownik dialektów afrykańskich

Nad tym interesującym dziełem, mającym w przyszłości zobrazić ilość, jakości i różnorodność i piękno narzeczy ludów zamieszkujących wnętrza „Czarnego Lądu” pracują obecnie w Berlinie prof. Westerman razem z b. królem Togo, zajmującym się amatersko lingwistyką. Słownik będzie zestawiony głównie w narzeczu „EWE”, którym mówią mieszkańcy Togo.

W wydawnictwie, udzielonym przedstawicielowi francuskiego wydawnictwa „N. Y. Herald Tribune”, prof. Heidrich, W. Westerman oświadczył że krajowcy używają niesłychanie interesującego konglomeratu różnych narzeczy. Polega on na stosowaniu rozlicznych kombinacji samogłoskowych dla wytworzenia słów oraz kombinacji akcentowych, zmieniających niejednokrotnie ich znaczenie. Tak np. kombinacja pod nazwą Ka, dotychczas do innej samogłoski oznacza przy jednym akcencie co innego, przy innym akcencie znów co innego. Dialekty afrykańskie obfitują w wielką ilość przysłów.

Zatekotal w przedpokoju dzwonek. Może to jednak nie do mnie? Może to do tej blondynki, która przed świętami do nas wprowadziła się. Pracuje na poczcie i ma tyłu wielbicielki? A może do pomocnika fryzjerskiego naszego sąsiada, którego klienteli w święta szczególnie natarczywie poszukują, a może... a może?... Nie! Poznaje! W myśl narodowej tradycji i starego obyczaju — obywatel dozorca tubalnym głosem podnosi lokatorów z łóżek życzeniami „pomyślnego Nowego Roku”. To człowiek zdrowy, wypoczęty, ma szczególnie dużo czasu i siły na respektowanie tradycji. Przez okrągły rok nie robi, mioty do rąk nie wzięnie, utrzymanie porządków w całej posesji powierzając zbiorowej opiece lokatorów i komitetu domowego. Jedynego jego zajęcie w długie wieczory zimowe — to przemysłne manipulowanie co pewien czas przy przewodach elektrycznych, co w całej kamienicy powoduje „zaciemnianie”. Kończy się ono zawsze generalną zbiórką na mitycznego „mechanika”, inkasowaną przez tegoż dozorcę. Po dokonanej zbiorce światło pali się normalnie, a jak mówi dozorca „legalnie przez kilka dni, gdyż nasz opiekun przepija zebrane pieniądze z domniemanym mechanikiem. Gdy ob. dozorca trzejwieje światła znów przygasa... zbiórka i tak dalej w kółko.

Ten więc człowiek czynny i pomysłowy skrupulatnie pilnuje wszelkiego rodzaju zbiórek, a więc i noworocznej. Toteż beceremonialnie podrywa mnie z toża boleści, potem krytycznie ogląda stułotówkę, uratowaną z sylwestrowego pogromu, mruczy coś pod czerwonym nosem, co wcale na serdeczne życzenia noworoczne nie wygląda i budzi z kolei blondynkę w łazience.

Spać! Nie chcę żałować ostatniej stułotówki i urazy do ob. dozorcy — elektromontera też w ten Nowy Rok pamiętać nie będę. Spać! Ha — Ha — Ha! Śmieje mi się w nos dobry, stary obyczaj, wiekam ludzkiej naiwności uświęconą tradycją. Znowu dzwonek! Wy-tą-czy! Nie, nie wolno! Tradycja każe przyjąć, choć żółtą zalewą serce i wątrobę życzeniami obywatela — listonosza, ob. kominiarza, obywatela... „Może obywatel sąsiad — szepcze zbielałymi wargami do pomocnika fryzjerskiego — mocniejszy w zapas drobnych? Bo u mnie w sam raz na Nowy Rok wszystkie pieniądze tak jakoś się rozeszły!”

A przecież nie wypuszczę bez gotówkowego podziękowania za życzenia noworoczne ani obywatela pocztowca, ani ob. komini-

arza... Przede wszystkim tego ostatniego, bo wszak odwieczna mądrość ludowa mówi, że — „kominiarz napotkany z samego rana — szczęście wróży!” Również w senniku egipskim (wydanie nowe znacznie rozszerzone) jak wół stoi czarne na białym: „Kominiarz w śnie widziany dla kawalera — powodzenie u brunetki, dla żonatego — rozwód, dla dziewczę — czworaczki, a dla wdowy — większą wygraną na loterii państwowej!”

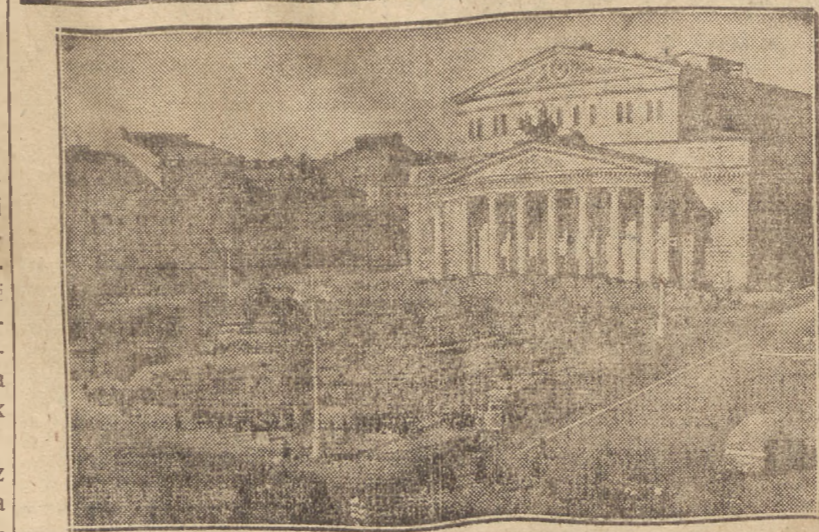
Więc choć u brunetek powodzenia nie szukam i wdowę też nie jestem — nie chcę się jednak narażać dawcy tak szczególnego szczęścia, bo by mi jeszcze jakąś grubszą nieprzyjemność mógł „wyrychtować”, jak mówi mój sąsiad fryzjer, który z nieukrywaniymi przejawami wyższości pożyczca całej 200 złotych, przy czym szepcze nieco pobłażliwie, że się literaturę „psu na budę” człowiekowi nie przydaje.

Tak oto w poranek noworoczny przecistaczam się w dżunka. Ładna perspektywa na cały rok!... Żona uśmiecha się złośliwie i jak każda żona szepieczone... „A nie mówiłam, ty, pijaku! Z długów przez cały rok nie wyjdziemy!” Ma się rozumieć, że ten szczebiot w myśl rodzinnej tradycji kończy się grubszą awanturą. Pierwszą noworoczną awanturą! Uciekam więc z domu... po raz pierwszy w Nowym Roku.

Na schodach spotykam babę z pustymi wiadrami! Czarny kot przebiega mi drogę!

Wiedcie co to znaczy? Nie zdziwi więc nikogo, jeśli się przyznam, że pierwszy dzień Nowego Roku zakończyłem na „mili” za zakłócenie porządku publicznego, ponieważ pierwszego napotkanego znajomego, który mi wylewnie zaczął życzyć „szczęśliwego Nowego Roku”, obsztorowałem tak, że doszło między nami do rękoczynów.

Stare, dobre obyczaje!
Karol Mirski



Teatr Wielki w Moskwie

Chemia rozróżnia 400.000 zapachów Niedoceniony tzw. niższy zmysł — powonienie.

Powonienie należy do grupy tzw. niższych zmysłów człowieka. Kwalifikacja „niższości” odnosi się do tego, że przy pomocy powonienia, nie mówiąc już o zmysłach smaku i dotyku, człowiek nie może rozpoznać zjawisk na taką odległość, jak wzrokiem i słuchem. Zwierzęta w tym względzie górują nad człowiekiem. Niektóre z nich, nie mając dostatecznie rozwiniętego wzroku czy słuchu, posługują się powonieniem, jako jedynym sposobem wyszukiwania pokarmów i wyczuwania wroga.

Niekiedy wyczuwanie zmysłów zwierzęcych graniczy po prostu z nieprawdopodobieństwem. Nauka opisała już wiele wypadków z zakresu wrażliwości zwierząt. Jednym z tych wypadków, mało na ogół dotąd znanym, jest system sygnalizacyjny pszczoł, oparty na zmysle powonienia.

Pszczoły budują „magistralę powietrzną”

Redziecki uczonec Gubin, przeprowadził mianowicie takie doświadczenie. W odległości 1 kilometra od ula ustawił w różnych kierunkach miseczki z syropem. Okazało się, że pszczoła, która pierwsza odkryła to nowe źródło, od razu zasynalizowała o tym swoim towarzyszom z ula, wskazując im drogę.

Każda pszczoła robotnicza posiada na końcu odwłoku gruczoł, wydzielający z niego substancję, wydzielną z tego gruczołu. Po tej „tracie” leżą następnie pszczoły, mające już wyznaczony kierunek, i każda z nich przez wydzielnie swoich gruczołów wzmacnia jeszcze tę „powietrzną magistralę”. Oczywiście, tego rodzaju „magistrala” nie jest trwałą, zależna jest bowiem od podmuchu wiatru. W każdym bądź razie jest jeszcze jeden nowo poznany sposób komunikowania się zwierząt między sobą przy pomocy zapachów.

Pies szuka uszkodzeń kabla

Znana jest również czułość powonienia wśród psów. Oto jeden charakterystyczny przykład niezwykle wykorzystania powonienia psów: W Stanach Zjednoczonych uszkodzony został przewód kabla, biegnący na głębokości 1,5 do 2 metrów. Nikt nie mógł znaleźć miejsca, w którym przewała się izolacja kabla. Na nic nie zdążył więc wszelkie przyrządy.

Ktoś wreszcie wpadł na pomysł, aby przez kabel przepuścić prąd powietrza przesyconego ostrem zapachem spirytusu siarkowego. Psa uprzednio tresowano w ten sposób, że dawano mu mięso właśnie w atmosferze tego zapachu. I pies znalazł wszystkie miejsca uszkodzone, odczuwając zapach przez warstwę ziemi. Zauważyć wprawdzie trzeba, że 1 gram spirytusu siarkowego odczuwa się w atmosferze 100 m. sześć. powietrza.

Czule 250 mm kwadratowych

U człowieka pierwotnego zmysł powonienia był bardziej wyczułony i odgrywał taką samą rolę, jak wzrok czy słuch. Ale i współczesny człowiek posiada do jeszcze niemałą zdolność rozróżnienia poszczególnych zapachów. Nowoczesna chemia zna około 400 tysięcy różnych zapachów, które człowiek zdolny jest rozróżnić. Liczba ta stale wzrasta w związku z rozwojem chemii, przede wszystkim dzięki wytwarzaniu syntetycznych produktów (tzw. kompozycja zapachów) dających się rozwiązać dalej prościej, niż obecnie.

Niektórzy uważają, że organiem powonienia u człowieka jest koniec nosa. W rzeczywistości organ ten znajduje się głęboko w jamie nosowej, ukryty przed przypadkowymi wpływami. Powonienie organu powonienia jest niewielkie — zajmuje ona ogółem zaledwie 250 milimetrów kwadratowych.

Organ powonienia składa się z poszczególnych komórek, które łączą się nerwami zmysłu powonienia, prowadzącymi do najbardziej w tyle głowy leżącej części mózgu. Komórki przyjmują określone grupy wrażeń, tak jak komórki siatkówki w oku, ale poza tym mają zdolność klasyfikowania ich i przekazywania mózgowi odpowiednich impulsów.

Zmysł kontra specjalnym przyrzędom

Czułość ludzkiego zmysłu powonienia jest wielka. Człowiek bowiem może odczuć obecność w powietrzu zapachu 1/25 milionowej części grama oleju różanego podczas gdy najbardziej nawet czule przyrządy chemiczne nie odkrywają śladów obecności tej substancji. Można w 10.000 litrów wody rozpuścić gram fenilozonienu, a mimo to w lyżeczce tego roztworu podniesionej do nosa odczujemy wyraźnie zapach tej substancji.

Z tych względów niektórzy chemicy bardziej dowierzają własnemu powonieniu, niż specjalnym przyrzędom. Przyrządy jednak posiadają jedną niezaprzeczoną wyższość nad ludzkim zmysłem powonienia: przy swojej wielkiej czułości zmysł powonienia nie może określić ilości substancji, znajdującej się w powietrzu lub roztworze. Powonienie służyć może jedynie do rozpoznania rodzaju zapachu.

Aby dobrze i dokładnie odczuwać zapachy nie wystarczy mieć jedynie zdrowy zmysł powonienia. Trzeba umieć jeszcze rozróżnić i zapamiętać dany zapach. W tym akcie wielki udział bierze nasz mózg.

„Ile jest „odbiorników” woni?”

Nauka nie zbadala jeszcze dotychczas, czy w powierzchni zmysłu powonienia znajduje się tylko kilka zasadniczych „odbiorników” (jak jest np. w zmysle smaku, który posiada jedynie cztery grupy zasadniczych elementów, różniących smaki kwaśny, słony, słodki i gorzki), czy też każdemu zapachowi odpowiada odpowiedni „odbiornik”, specyficzna komórka nerwu na ryficiach lub w centrum mózgu.

Zmysł powonienia występuje nie u wszystkich ludzi z jednakową czułością. Lekarze, zajmujący się chorobami nosa i gardła, zaobserwowali, że wskutek katarów i podrażnienia błony śluzowej nosa następuje stopniowe osłabienie zmysłu powonienia. Ponieważ choroby te są bardzo rozpowszechnione, przeto w rezultacie tylko niewielu ludzi może się poszczycić dobrym zmysłem powonienia.

Dotychczas nie posiadamy naukowej klasyfikacji zapachów. Na ogół zapachy nazywa się zwyczajnie nazwą pachnących kwiatów, jak na zapach róży lubsubstancji. Gdyby nauka doszła do właściwej klasyfikacji zapachów, to i zagadnienie wytwarzania nowych perfumeryjnych produktów (tzw. kompozycja zapachów) dałoby się rozwiązać daleko prościej, niż obecnie.



PO RAZ PIERWSZY OD 103 LAT W ANDALUZJI W HISZPANII SPADŁ ŚNIEG. Ostatnia fala zimna, która przeszła przez Europę, spiatała fiok krajom, które na ogół nie zaznawały dokuczliwości zimy. W Paryżu zanotowano 14 st. zimna, na Riwierze 21. Ciężkie opady śnieżne spadły nie tylko w południowej Europie, ale również w południowej Afryce. Opady śniegu nie należą tutaj do rzadkości. W Andaluzji ostatni śnieg spadł przed 103 laty.

PRĄD ELEKTRYCZNY SŁUŻY DO WALKI Z OWADAMI. W strefach, gdzie owady są szczególnie dokuczliwe i niebezpieczne, jak np. moskity, wprowadzono nowy sposób walki z nimi. Lampy otaża się specjalnymi siatkami, przez które przepływa prąd elektryczny. Kiedy owady przybliżą się do siatki, dotkną ją, zostają porażone przez prąd. Tak samo prąd przepuszcza się przez siatki w oknach. Siła prądu, wystarczająca do zabicia muchy lub komara, nie jest wielka, a w każdym bądź razie jest nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt.

LIST PRYWATNY NIE JEST BY NAJMNIEJ WŁASNOŚCIĄ ODBIORCY, lecz zostaje w dalszym ciągu własnością nadawcy. Tak wygląda sytuacja ze strony prawnej. Nie wolno więc cytować żadnego urywku z listu prywatnego bez uprzedniego uzyskania zgody na to od jego autora lub od jego spadkobierców. Odbiorca jest więc tylko depozytariuszem przetrzymanych listów.

NAJWIĘKSZĄ W DZIEJACH TRAFIŁ SAKCJA HANDLU ZIEMIĄ BYŁA W 1893 ROKU KUPNO PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE LUJZANĘ O FRANCJI. Kapitał trzech stanów stanowiącą trzecią część powierzchni Stanów Zjednoczonych i jest pięć razy więcej od powierzchni Francji. Była to również największa, ale i najtańsza w dziejach transakcja za jeden bowiem akr ziemi zapłacono jedynie 4 centymy.

WYNALEZIONO ZIEMIĘ, KTORĄ NIE PRZEPUSZCZA WODY. Służą ona do ochrony budowli i przedmiotów wystawianych na szkodliwe działanie wody. Ziemię najpierw wysusza się, a potem nasypa się roztworem siarczanu żelaza oraz jednym z ubocznych produktów przy rafinerii ropy, tzw. ropy-śluzu, w stosunku 1 proc. do wagi ziemi. Obrobiona w ten sposób ziemia absolutnie nie przepuszcza wilgoci, znajdując zastosowanie w szeregu urządzeń praktycznych. Nie decyduje tutaj grubość warstwy tej ziemi, gdyż powoźcie przechodzi przez nią swobodnie, lecz jedynie jej właściwości. Sposób tej obróbki zastosowano po raz pierwszy w instytucie fizyko-chemicznym w Mendelejewie w Związku Radzieckim.

CORAZ częściej teraz sywały się wyroki na zdrajców. „Granatowa” nie czuła się już tak swobodnie i bezkarnie. Uleżała się wielkiej sily sprawiedliwego gniewu. Coraz częstsze były wypadki, że gdy policjant łapał kogoś „na przestępstwo” rozrzucając gazetki, plakatowania lub przenoszenia broni, odwracał się wtedy i udawał, że nie widzi. Coraz częściej zdarzało się, że gdy „granatowy” aresztował kogoś i prowadził na ulicy, oglądał się lekliwie, czy nikt za nim z „podziemnych” nie śledzi i wtedy wystarczyło, że aresztowany zagroził represjami ze strony organizacji, która o wszystkim wie, lub zagroził wymaginowanymi współtowarzyszami, którzy jakoby z daleka widzą, że został aresztowany, by „granatowy” natychmiast puszczał go wolno, tłumacząc się pokornie, że to „omyłka”.

— I ja kiedyś miałam zabawny przypadek. Umówiłam się z kimś na Różanej ulicy. Miałam przy sobie pełną torbę nielegalnych rzeczy. Tego samego dnia, na jednej z pobliskich ulic zabito Niemca i cała dzielnica była obstawiona. Ulice były puste, ale sądziłam, że to z powodu festiwalu, który zaczął padać i nie zauważyłam nic podejrzane. Nagle podchodzi do mnie dwóch „granatowych”.

— Dokumenty — mówią. Pokazują mi „lipny” ausweis i „lipną” kartę urlopową.

— Jak się pani nazywa? — Spokojnie recytuję dane, wyuczone na pamięć z „lipnych” dokumentów. „Granatowi” patrzy niezdeterminowanie to na mnie, to na ausweis. Przejeżdża na rowerze trzeci policjant. Wołają

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

go. Teraz ten z kolei patrzy to na mnie, to na ausweis.
— Co tu pani robi? — pytają.
— Mam randkę — odpowiadam niewinnie.
— Na taki deszcz randkę? —
— A skądże wiedziałam, że deszcz będzie?
Wtedy jeden z policjantów mówi:
— No, cóż, dokument „lipny”, pod fotografią nie ma podpisu, palec odcisnął, ale zapomniała się podpisać. Proszę z nami...
Wtedy otwieram torbę i pokazuję znacząco jej zawartość.
— A moja randka — panowie, co powie na to. Sądziacie, że im się to spodoba — mówię grzecznie.
Policjanci oglądają się nerwowo i każą mi szybko odejść.
— A to że mnie gapa — myślę — pół roku chodzę z niepodpisanym dokumentem.
Z tymi dokumentami był nieraz wielki kłopot. Zdarzało się często, że tramwajowy bilet miałam przy sobie na jedno nazwisko, „kenkartę na drugie, a ausweis na trzecie. Często też na ulicy

w żaden sposób nie mogłam sobie przypomnieć, na jakie nazwisko mam przy sobie dokument i jak się teraz nazywam.
Życie konspiracyjne obfitowało często w tragiczne momenty. Niejednemu z nas zdarzyło się zamiast biletu tramwajowego wyciągnąć z kieszeni złożoną odezwę, i wręczyć konduktorowi.
Albo przy płaceniu w sklepie wysypać na ladę zawartość torebki, między którą poniewierali się gazetki od dawną zapomniane lub niezauważone.
Albo urzędnikowi pocztowemu przy regulowaniu należności za wysyłkę paczki do obozu, podać dwa złożone banknoty, między którymi znajduje się raport organizacyjny z dokonanej akcji.
Albo gdy z kotręjsz z kryjówek pod paltem, na ramieniu lub zza pasa wypada ci paczka, a grzeczni ludzie wołają za tobą: pani coś zgubiła.
Každy z konspiratorów przeżywał podobne epizody, które często kończyły się śmiechem, lecz mogły się skończyć bardzo smutno.

Nadszedł kwiecień 1943 r. Zbliżały się święta Wielkanocne.
Pewnego dnia jechałam tramwajem, nie pamiętam dokąd i po co. Tramwaj jak zwykle, przepełniony i zwykle codzienne w nim się odgrywają sceny. Z jednej strony odgródzony żelaznym łańcuchem rozparty wygodnie na ławkach siedzi „Herrenvolk”, z drugiej strony stłoczeni do niemożliwości, w fantastycznych pozycjach Polacy. Kobieta z dzieckiem na ręku, przegięta nad łańcuchem, jedną nogę wysunęła nieopatrznie w zakazany przedział. Kilkuletni szescianek niemiecki o ryżowych włosach i bezmyślnych porcelanowych, niebieskich oczach, zerwał się z kolan, równie nadobnej matki, istnieją „grubej Berty”, podkoczył do łańcucha i zaczął kopać w nogę i w kolano kobietę z dzieckiem, która mimo woli przekroczyła pół stopa „granicę polsko - niemiecką”. Pluł na nią i wcale nie dzielnie wyzywał najordynarniejszymi niemieckimi wymysłami.
Obecni w wagonie Niemcy, a z nimi i „mamusia” zarchotał śmiechem na widok tych wyczynów „rozkosznych malca”.
Jeden z oficerów wstał i gestem, podkreślającym jego wsłaniał wielokrotność, zdjął łańcuch, wskazując kobiecie swoje miejsce.
— Dziękuję panu — odpowiedziała kobieta — stałam tak długo, to jeszcze trochę postoję.
Teraz Polacy znów śmieją się, a właściwie uśmiechają się na ten bardzo popularny i rozumiany przez wszystkich Polaków dwuznacznik. Znaczyło to: